

indeks

PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nr 2 (13)

Rok III

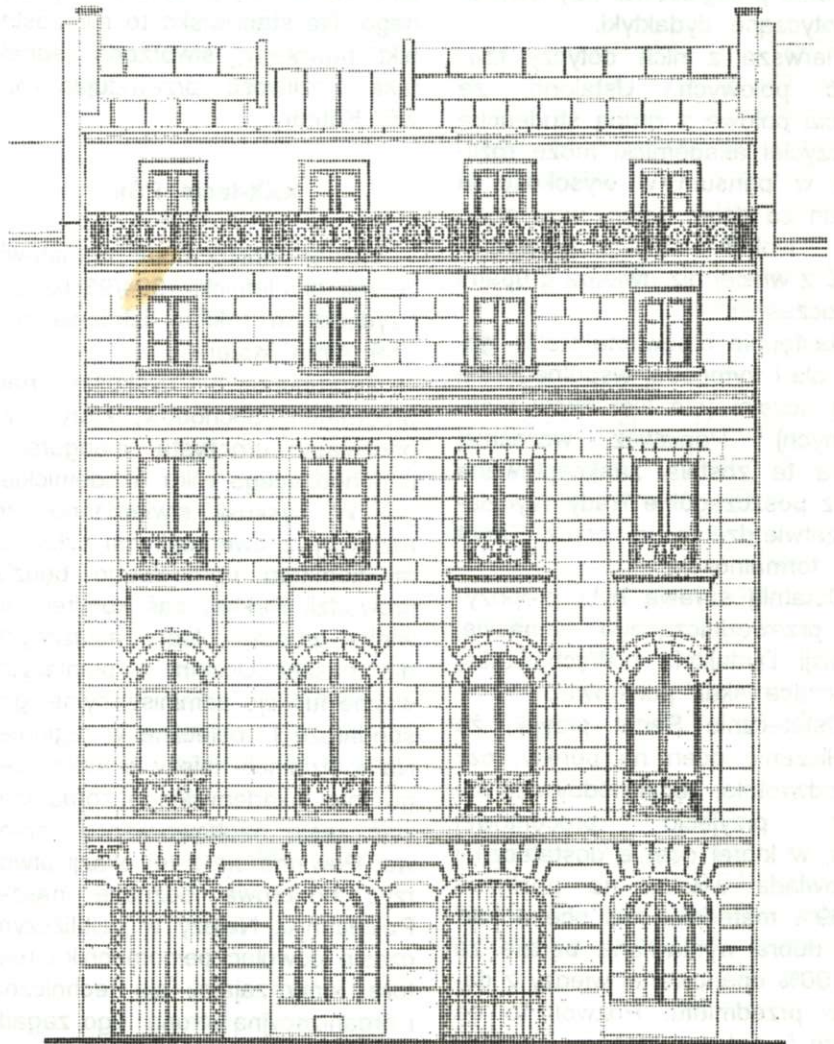
Kielce

Luty - Marzec 1994 r.

W NUMERZE:

- Z OBRAD SENATU
- SPÓR ZBIOROWY
- PODWYŻKI PŁAC
- KATEDRA TECHNOLOGII WODY I ŚCIEKÓW
- KIELCE - PARYŻ STACJA NAUKOWA PAN
- ZASTOSOWANIA INFORMATYKI
- "TAM, GDZIE KRÓL PIECHOTĄ CHODZI"
- WALENTYNKI
- U "WYRWIŻĘBA"
- GDY PROFESOR KOŃCZY 70 LAT
- SESJA

STACJA NAUKOWA PAN W PARYŻU PRZY ULICY LAURISTON 74



ELEWACJA FRONTOWA

(czyt. na str. 8, 9, 10 i 15)

Z O B R A D S E N A T U

Obrady Senatu 26.01.94r. rozpoczęła miła uroczystość wręczenia nominacji na stanowiska profesorów nadzwyczajnych Politechniki Świętokrzyskiej pracownikom naszej Uczelni: **panu prof.dr hab.inż. Antoniemu Czubakowi i pani dr hab. inż. Marili Żygadło.** Nowi profesorowie wygłosili krótkie przemówienia, deklarując pełną poświęcenia pracę na rzecz Uczelni.

Oprócz nich na stanowisko prof. nadzw. PŚk powołany został także **dr hab. inż. Jacek Przygodzki.**

Dydaktyka

Senat przegłosował trzy uchwały dotyczące dydaktyki.

Pierwsza z nich dotyczy tzw. zajęć polowych. Ustalono, że zajęcia polowe z grupą studencką nauczyciel akademicki może rozliczyć w pensum w wysokości 3 godzin za dzień zajęć, przy czym nie wolno mu prowadzić zajęć z więcej niż dwiema grupami jednocześnie.

Następnie omówiono siatkę godzin dla I trymestru, wspólnego dla całej uczelni (dla kierunków technicznych). Ponieważ wcześniej siatka ta została zaakceptowana przez poszczególne Rady Wydziału, zatwierdzenie jej przez Senat było formalnością.

Ostatnią sprawą była propozycja przewodniczącego Senackiej Komisji Dydaktyki i Wychowania, dotycząca skali punktowej.

Ostatecznie Senat przyjął, że przeliczanie ocen na punkty, czy też odwrotnie, będzie odbywało się przy przyjęciu procentowej skali, w której ocenie dostatecznej odpowiada wiedza na poziomie 50-59% materiału, zaś ocena bardzo dobra wystawiana będzie za 91-100% opanowanej wiedzy z danego przedmiotu. Pozwoli to na proste "przełożenie" ocen na punkty, czego często wymagają uczelnie zagraniczne, ale jednocześnie nakłada na oceniającego obowiązek wpisania do karty egzamina-

cyjnej punktów i oceny. Pomimo tego, że do indeksu wpisywana będzie nadal tylko ocena, punkty są pierwotne w stosunku do niej, gdyż wszelkie rankingi, w tym także ustalenie stypendiów za naukę, będzie odniesione do średnich wyników z podliczenia punktów, a nie ocen. Tak więc słaba trójka będzie mogła się różnić od mocnej trójki nawet o 9 punktów.

Ostatni wniosek Senat przegłosował przy 5 głosach wstrzymujących.

Nowe stanowisko

Senat uchwalił utworzenie w Katedrze Historii Nauki i Techniki stanowiska profesora zwyczajnego. Na stanowisko to nie został nikt powołany; stworzono jednak taką możliwość, przewidując rozwój Katedry.

XXX-lecie PŚk

Rektor przypomniał Senatowi, że rok akademicki 1994/95 będzie trzydziestym rokiem istnienia naszej Alma Mater.

Zaproponował dyskusję nad programem obchodów, który rozpoczęłaby uroczysta inauguracja nadchodzącego roku akademickiego. W dyskusji stwierdzono, że rozmowy z ewentualnymi członkami komitetu honorowego będzie prowadził Rektor, zaś komitet ten winien grupować ludzi zasłużonych dla naszej Uczelni i pełniących ważne funkcje administracyjne, gospodarcze i społeczne w regionie. Na wydziałach należy w trakcie tego roku akademickiego zorganizować sesje naukowo-wspomnieniowe. Powinno się z tej okazji utworzyć honorową odznakę naszej Politechniki. Należy w najbliższym czasie powołać pełnomocnika rektora, który zająłby się techniczną i organizacyjną stroną tego zagadnienia.

Za ogłoszeniem r.ak. 1994/95 za jubileuszowy Senat głosował prawie jednomyślnie (od głosu wstrzymała się jedna osoba).

Oświadczenie Rektora

Na posiedzeniu Senatu w dniu 26 stycznia Rektor wygłosił dwa oświadczenia. Pierwsze z nich dotyczyło wywieszanej przez Solidarność informacji o wejście przez "S" w spór zbiorowy z władzami uczelni. Fragmenty oświadczenia Rektora podane są w bloku informacyjnym, zatytułowanym "Spór zbiorowy". Po tym oświadczeniu mgr Jan Wójcikiewicz podał do publicznej wiadomości cały szereg spraw, rzucających światło na wspomniany spór (fragmenty jego wystąpienia podane są w artykule "Podwyżki płac").

Drugie oświadczenie Rektora związane było z pismem, które profesor J. Wiśniewski rozesłał członkom Senatu. Także treść tego oświadczenia zamieszczamy w informacji pt. "Gdy profesor kończy 70 lat".

Ulgi na kolei

Rektor poinformował Senat, że po rozmowach ze Związkami Zawodowymi Uczelnia wykupi ulgi na przejazdy koleją. Rektor stwierdził, że z punktu widzenia budżetu Politechniki lepszym wyjściem byłoby wykupienie 10-15 sieciówek na PKP i wręczenie ich przez dział kadr pracownikom jeżdżącym na delegacje, gdyż wykup ulg wprowadziłby zmniejsza koszty delegacji, ale za podróż i tak trzeba zapłacić. Wg oceny dyrekcji takie posunięcie przyniosłoby 200 mln zł oszczędności w skali roku. Ponieważ jednak o wykupieniu ulg zdecydowała wola Związków Zawodowych, a zarówno ZNP jak i "S" wyraziły ją jednoznacznie, ulgi na rok 1994 na przejazdy wszystkimi rodzajami pociągów zostaną wykupione.

Talony a ośrodek w Sielpi

Fundusz socjalny jest w bieżącym roku wyjątkowo wysoki i wynosi ok. 2 mld. zł. Spowodował taką sytuację finansową przegrany

w 1992 roku przetarg na ośrodek wypoczynkowy.

Związki Zawodowe postanowiły część tego funduszu wypłacić pracownikom w formie talonów, od których pracownicy muszą zapłacić 21% podatku dochodowego.

Już po ustaleniu z Rektorem takiej formy zagospodarowania części tego funduszu okazało się, że jest możliwość kupienia ośrodka wypoczynkowego w Sielpi. Po obejrzeniu tego ośrodka przez Dyrektora Administracyjnego, a następnie przez przedstawicieli ZNP i "S" Rektor dysponował dwiema różniącymi się opiniami na ten temat, gdyż Związki zaopiniowały sprawę ewentualnego kupna negatywnie.

Po dyskusji Senat także wypowiedział się negatywnie na temat kupna tego ośrodka. Sprawa talonów jest obecnie realizowana.

Prace magisterskie

Ostatnio omawianą sprawą było zagadnienie rozliczania w pensum godzin za prowadzenie prac magisterskich. Aktualnie przepisy Uczelni dopuszczają prowadzenie przez profesora 4 prac z możliwością rozliczenia ich w pensum (jest to 1/3 pensum).

Jednocześnie życie tworzy sytuację, w których profesor prowadzi i 10-12 prac, co oznacza, że 6-8 z nich prowadzi za darmo, gdyż nie ma ich jak rozliczyć w pensum, a nadgodziny na prowadzenie prac nie przysługują. Prof. Zaborowski zaproponował, aby przy wspólnym prowadzeniu pracy przez profesora i asystenta ten ostatni mógł rozliczyć w swoim pensum część z 15 przysługujących za to godzin.

Sprawa została przekazana do Senackiej Komisji Dydaktyki i Wychowania i będzie rozpatrzona na następnym posiedzeniu Senatu.

(kg)



SPÓR ZBIOROWY

W dniach 17-21 stycznia ukazała się na tablicy ogłoszeń Związku, informacja o trwającym sporze zbiorowym pomiędzy Związkiem "Solidarność" a kierownictwem Uczelni. W ten sposób "S" informuje pracowników Politechniki, że taki spór istnieje.

Przyczyną wszczęcia sporu Komisji Zakładowej "S" w dniu 24. 11. 1993 r. było (wg Związku) naruszenie praw związkowych poprzez unieemożliwienie rzeczywistego uzgadniania i opiniowania spraw wynikających z Ustawy o Związkach Zawodowych, co stanowi naruszenie Art. 27 p.1,3 Art. 35 p. 1.2 Ustawy.

KOMUNIKAT KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

[...] Wkroczyliśmy w spór zbiorowy z Władzami naszej Uczelni, gdyż większość ważniejszych spraw pracowniczych podejmowanych przez Związki w 1993 roku /spraw obu tur waloryzacji płac, gospodarowania Zakładowym Funduszem Socjalnym (ZFS), sprawy nagród i wyróżnień/ nie była załatwiana zgodnie z obowiązującym prawem i naruszała interes ogółu pracowników. Równocześnie we wszystkich wymienionych sprawach, Związkom utrudniano dostęp do informacji rzetelnej, podawano dane przypadkowe, błędne lub w ogóle nie na temat.

Wybraliśmy spór zbiorowy, gdyż jest to forma prawna zmuszająca pracodawcę do szybkiego podjęcia negocjacji w sprawach zgłaszanych zastrzeżeń. Naszym życzeniem jest by spór przebiegał spokojnie, zakończył się szybko i bez strat dla Uczelni.

Związkowi Nauczycielstwa Polskiego dziękujemy za poparcie naszych żądań."

UZASADNIENIE STANOWISKA PREZENTOWANEGO PRZEZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Sprawa Zakładowego Funduszu Socjalnego

W czerwcu '93 Związki Zawodowe, wobec groźby zwolnień części pracowników oraz perspektywy dwutygodniowego niepłatnego urlopu - proponowanych przez Władze - wyraziły zgodę na pożyczkę z ZFS, warunkując ją przedstawieniem przez Władze uzasadnienia podjęcia tego kroku oraz ewentualnym zmniejszeniem funduszu nagród i premiewego. Na warunek ten nie było jakiegokolwiek odpowiedzi, czy choćby próby nawiązania do tematu: ZFS po prostu zablokowano na kilka miesięcy dla innych celów bez uzgodnienia. Upominanie się przez Związek o uruchomienie tego funduszu w okresie wakacyjnym pozostało także bez echa [...]

Fundusz zwrócono w październiku, z podziękowaniem, ale bez rozliczenia [...]

Sprawa podwyżki czerwcowo-kwietniowej

Uzgadnianie ze Związkami zasad wynagradzania pracowników jest obowiązkiem ustawowym Władz Uczelni /Art.2 p.3/. W trakcie negocjowania tych zasad Związki Zawodowe zajęły stanowisko, by waloryzacji płac dokonać przez zastosowanie jednakowego dla wszystkich wskaźnika procentowego:

(kwota podwyżek) = (wskaźnik podw.) x (wynagrodzenie brutto)

(cd. na str.4)

(dok. ze str.3)

Fakty

Bez uzgodnienia ze Związkami Zawodowymi dokonano operacji polegającej na podniesieniu wynagrodzeń zasadniczych administracji /o 20.646%/ przy równoczesnym ograniczeniu premii - realnie do ok. 4%. Zmiany takie nie były w ogóle przedmiotem negocjacji, zostały dokonane bez zgody, a nawet zatajone przed Związkami.

[...] Poza tym podana Związkom cyfra 13,8 wskaźnika waloryzacji jest według naszych obliczeń nieprawdziwa /zaniżona/, co oznacza, że całość negocjacji tego etapu podwyżek nie miała większego sensu: była od początku oparta na złych danych.

Sprawa podwyżek wrześniowych

Sporą część historii tych podwyżek Komisja Zakładowa przedstawiła w osobnym komunikacie [...] /PODWYŻKI/. Dodamy zatem, że mimo wszystko porozumienie w tej sprawie zostało w końcu formalnie zawarte, a uzgodnienie poparto dokładnym obliczeniem parametrów waloryzacji. Tymczasem już po kilku dniach - na skutek ok. 200 milionowego błędu oszacowania przez Dyрекcję skali kwot podwyżki dla osób znajdujących się w górnych widełkach płacowych - i to uzgodnienie okazało się w dużej części nieaktualne i nie było realizowane. Analiz nowo powstałej sytuacji już ze związkami nie podjęto[...]

Do dziś z owych 200 mln, 80 pozostaje nie rozdysponowane. Związki postulowały by wypłacić tę kwotę w formie premii.

Sprawy nagród

Przyznanie nagród z okazji inauguracji roku akad. 93/94 dla wybranej grupy osób odbyło się bez jakichkolwiek konsultacji. Nie miało miejsca także poinformowanie Związku o nagrodach. Część tych nagród na pewien czas w ogóle utajniono. Należy dodać, że sprawy nagród zostały wniesione do Senatu bez uzgodnienia ze Związkami[...]

Niezadowolone pracowników wywołało także utajnienie nagród przyznanych z okazji Dnia Nauczyciela.

Czego chcemy

Przede wszystkim, aby było normalnie, tego minimum, jakie zapewnia Ustawa o ZZ, by móc na co dzień reprezentować interesy pracownicze. Jak widać z przytoczonych zdarzeń, było to Związkom wyjątkowo utrudniane przez cały 1993 rok. Żądamy zatem weryfikacji wszystkiego, co zdołano zrobić wbrew interesom pracowniczym, a tam, gdzie byłoby to już nie do naprawienia - przynajmniej nazwania rzeczy po imieniu.

Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność"
w Politechnice Świętokrzyskiej
Witold Bodaszewski

Fragmenty Oświadczenia Rektora, Prorektorów i Dyrektora Administracyjnego Politechniki Świętokrzyskiej

Zgodnie z ustawą o rozwiązaniu sporów zbiorowych, spór powstaje między pracownikami a pracodawcą i dotyczyć może tylko niektórych ściśle określonych spraw. Są nimi: "warunki pracy, płac lub świadczeń socjalnych oraz praw i wolności związkowych pracowników". Związek Zawodowy może być jedynie przedstawicielem pracowników w takim sporze. Taką interpretację przepisów ustawy wyraźnie akceptuje Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych w swoim komentarzu do ustawy zamieszczonym w miesięczniku "Służba Pracownicza".

[...] Według naszego rozeznania wystąpienie ze sporem nie miało oparcia w faktach, takich, jak: niezadowolenie pracowników wyrażone w formie wniosków, rezolucji czy skarg. Nie mogą również stanowić przedmiotu sporu zbiorowego zarzuty zawarte w formalnym wystąpieniu Komisji Zakładowej oraz zgłoszone w trakcie rozmów ze Związkiem. Co najwyżej mogą one świadczyć o niedostatkach we współpracy pomiędzy kierownictwem Uczelni a związkami zawodowymi [...].

[...] Kolejne spotkanie, przewidziane na koniec stycznia, miało wyjaśnić ostatnie wątpliwości i doprowadzić do ewentualnego podpisania porozumienia. Tymczasem Komisja Zakładowa zdecydowała się wydać komunikat przedstawiający jednostronnie swoje stanowisko, nie czekając na ustosunkowanie się kierownictwa Uczelni do niektórych spraw podnoszonych przez Związek. Szereg jednostronnych stwierdzeń, zamieszczonych w komunikacie, zawiera po prostu nieprawdę [...].

Sprawa Zakładowego Funduszu Socjalnego

Podczas dyskusji nad planem rzeczowo-finansowym obydwu Związków Zawodowych dopuścili możliwość dokonania pożyczki z funduszu socjalnego. Na spotkaniu prorektora prof. Grysy ze Związkami Zawodowymi, kierownictwo Uczelni o taką pożyczkę wystąpiło, przewidując trudności w uzyskaniu w 1993 roku środków niezbędnych dla bieżącego funkcjonowania Uczelni. Na spotkaniu przedstawiono poziom tych trudności, wyrażający się efektywnym zmniejszeniem dotacji budżetowej. W rezultacie, w dniu 2 czerwca, Senat po dyskusji jednomyślnie zatwierdził "plan rzeczowo-finansowy oraz upoważnił Rektora do podjęcia niezbędnych działań do likwidacji deficytu budżetowego wynikającego z uchwalonego planu rzeczowo-finansowego Uczelni na 1993 rok". W wyniku decyzji o pożyczce z funduszu socjalnego wstrzymano jedynie wypłaty z części funduszu dotyczącej tzw. wczasów "pod gruszą". Po uzyskaniu w październiku dodatkowych środków z MEN fundusz natychmiast odblokowano - zresztą nienaruszony. W praktyce zablokowanie w niczym nie ograniczyło uprawnień pracowników do funduszu w roku 1993, gdyż refundacja wydatków na tę formę wypoczynku i tak odbywa się dopiero po wykorzystanych urlopach. Inne świadczenia z funduszu socjalnego były realizowane w sposób ciągły.

Sprawa regulacji płac w II kw. 93 r.

Praktyką tej Uczelni zawsze było i jest konsultowanie spraw płac ze Związkami Zawodowymi. Oświadczamy z pełną odpowiedzialnością, że we wszystkich decyzjach do-

tyczących zasad podwyżek uczestniczyły związki zawodowe. W przypadku I etapu regulacji generalną ustaloną wspólnie zasadą był równy procentowy wzrost wynagrodzeń dla wszystkich pracowników. Ustalono, że wskaźnik ten wynosić ma 13,8 procent od wynagrodzenia brutto. Jak wiadomo, decyzją Senatu, obniżono w tym samym czasie wskaźnik premii pracowników niedydaktycznych, w związku z koniecznością uzyskania oszczędności w budżecie Uczelni.[...]

[...] Aby zrealizować ustalenia Rektorskiej Komisji ds. Przeszeregowań Pracowników Niedydaktycznych (w skład, której wchodzi przedstawiciele związków zawodowych) tj. uzyskać efektywny wskaźnik podwyżki równy 13,8%, przy jednoczesnych decyzjach Senatu, zaszła konieczność zastosowania formalnie wyższego wskaźnika waloryzacji wynagrodzeń zasadniczych dla grupy pracowników niedydaktycznych. W przeciwnym razie (wobec obniżenia premii do 5%) wynagrodzenia te nie tylko nie zostałyby podwyższone, ale a wręcz przeciwnie - nastąpiłby ich spadek. Decyzje te podjęto w trybie roboczym i w żadnym wypadku nie były utrzymywane w tajemnicy.

Sprawa II etapu waloryzacji w III kw.93r.

(podwyżka wrześnieowa)

Również na tym etapie związki zawodowe przyjęły zasadę równej procentowej waloryzacji. Okazało się jednak, że część pracowników niedydaktycznych nie może otrzymać podwyżki w ustalonej wysokości z uwagi na przekroczenie górnej stawki wynagrodzenia. Powstała więc pewna oszczędność, która została z kolei rozdysponowana przy udziale i akceptacji związków zawodowych. Nie zaistniała zatem żadna pomyłka administracji, a tym bardziej pomyłka w cudzysłowie. Nie jest więc prawdą, że pozostała ostatecznie kwota 80 mln zł nie została rozdysponowana. Została zgodnie z wnioskiem związków zawodowych rozdzielona w postaci premii i wypłacana pracownikom.

To ostatnie świadczy, że związki do końca uczestniczyły w rozdziale pieniędzy na podwyżki.

Sprawa nagród

Ustawa o Związkach Zawodowych zobowiązuje pracodawcę do uzgadniania z zakładową organizacją związkową regulaminów premii i nagród związanych z systemem wynagradzania. Jednocześnie system płac w szkolnictwie wyższym nie jest ustalany na szczeblu uczelni. Inne też są zasady rozdziału nagród. W zakresie nagród dla nauczycieli akademickich obowiązuje nas zarządzenie nr 2 Ministra EN z 1991 r. w myśl którego nagrody przyznaje rektor na wniosek komisji nauczycielskiej. Zarządzenie to określa w sposób szczegółowy tryb przyznawania nagród łącznie z ich wysokością. Trudno sobie w świetle tego wyobrazić jakie kwestie miałyby tu rozstrzygać regulamin, o którym mowa w ustawie związkowej i jak miałyby w praktyce wyglądać stanowiąca rola związku zawodowego. Jeśli chodzi o nagrody dla pracowników niedydaktycznych to ustawa o szkolnictwie wyższym przekazuje zasady ich rozdziału do decyzji Senatu. Jak łatwo zauważyć jest tu pewne niedopowiedzenie pomiędzy obydwoma ustawami. Nie mniej jednak zapewne istnieje możliwość pokonania tych sprzeczności, przynajmniej w odniesieniu do nagród dla pracowników niedydaktycznych i opracowania regulaminu nagród. Władze Uczelni deklarują

chęć opracowania takiego regulaminu. Co się tyczy części nagród, które wręczane były w dniu inauguracji, to nie może tu być mowy o żadnym utajeniu tego faktu, zwłaszcza, że nagrody wręczone zostały publicznie. Jednocześnie oświadczam, że jeśli Senat nie zadecyduje inaczej, lista nagrodzonych wraz z kwotami nie będzie wywieszona do publicznego wglądu.

W świetle ostatnich działań komisji zakładowej, stwierdzenie zawarte w komunikacie, że związek chce "aby było normalnie"- budzić może zdziwienie. Nie wydaje się bowiem, że sytuacja jest normalna, gdy zamiast toczyć dyskusję, czynić uzgodnienia - Związek swymi wystąpieniami o charakterze agresywnym, pełnymi pomówień, prowokującymi do konfliktów, doprowadza do napiętej sytuacji w Uczelni.

Podwyżki płac

(Skrót wystąpienia mgr J. Wójcikiewicza na Se-nacie w dniu 26 stycznia 1994, będący odnie-sieniem do zarzutów "Solidarności")

Podwyżki płac uruchomione zostały pismem MEN z dnia 12.05.1993 r. Pismo to zawiera informacje, że w naszej Uczelni zwiększa się limit wynagrodzeń z tytułu podwyżek wynagrodzeń:

- od 1.04.93 o kwotę 3162 mln zł z uwzględnieniem skutków za 9 miesięcy (czyli w skali miesiąca o ok. 351 mln zł)

- od 1.09.93 o kwotę 721 mln zł z uwzględnieniem skutków za 4 miesiące (czyli w skali miesiąca o ok. 180 mln zł)

Po wnikliwych dyskusjach na forum Kolegium Rektorskiego ustalono, że wszyscy pracownicy danej grupy pracowniczej będą mieli podniesione wynagrodzenia tym samym wskaźnikiem procentowym.

W dniu 27.05.93r. Kolegium Rektorskie wraz z przedstawicielami Związków Zawodowych podjęło decyzję, że na podwyżki przeznacza się kwotę **350 mln** w skali miesięcznej (co odpowiadało wskaźnikowi **13,861 %**), zachowując rezerwę w wysokości 1333000 zł miesięcznie na regulacje dla pracowników, powracających po 1.06.93 z urlopów bezpłatnych i wychowawczych.

Ostatecznie do realizacji przyjęto wskaźnik 13,8 %, wyłączając z podwyżek dodatki funkcyjne (w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi), zachowując proporcje wynagrodzeń między grupami pracowniczymi.

Proporcje te wynosily:

W ujęciu procentowym:

- 51.997% dla nauczycieli akademickich
- 33.072% dla prac. inż.-tech. i admin.
- 7.132% dla prac. obsługi ryczałtowych
- 7.800% dla prac. obsługi godzinowych

W ujęciu kwotowym:

- 181.989 tys.zł - nauczyciele
- 115.752 tys.zł - inż.-tech. i admin.
- 24.962 tys.zł - obsługa ryczałt.
- 27.300 tys.zł - obsługa godz.

(cd. na str. 6)

(dok. ze str. 5)

Komisja ds. Przeszeregowania i Podwyżek Płac, w skład której wchodził m.in. Dziekan WM, Prodziekani WBL i WEAi (po jednym), v-ce prezes ZNP, przedstawiciel NSZZ "Solidarność" i Dyrektor Administracyjny, zaakceptowała podane wyżej zasady, sugerując pozostawienie sprawy dodatków funkcyjnych do wyłącznej decyzji Rektora przy zróżnicowaniu ich w zależności od liczby podległych pracowników. Jednocześnie Komisja ustaliła, że dziekani wydziałów i kierownicy pionów mają prawo do naniesienia ewentualnych indywidualnych korekt do naliczonych na podstawie tych zasad kwot.

Na kolejnym spotkaniu Komisji rozpatrzono 4 przypadki indywidualnych zmian wynagrodzeń, zgłoszone przez dziekanów wydziałów. Natomiast kontrowersję wzbudziły propozycje zmian, zaproponowane przez prof. dr hab. Krzysztofa Grycę - wówczas prorektora ds. Ogólnych. Zmiany zgłoszone przez niego dotyczyły większości pracowników, w tym w przypadku 11 osób mieściły się one w przedziale 50 - 200 tys. zł, zaś w przypadku 4 osób - 200000 zł lub więcej. Dyskusja dotyczyła zagadnienia, czy zwierzchnik ma prawo przy okazji tej podwyżki wartościować podległych pracowników, czy poddać się biernie mechanizmowi podwyżek? W wyniku głosowania, większością głosów Komisja opowiedziała się za pozostawieniem propozycji prof. K.Grycy.

Komisja zaproponowała, aby pracowników zatrudnionych na drugim pełnym etacie i w niepełnym wymiarze czasu pracy wyłączyć z podwyżek.

Oddzielnie omawiana była sprawa pracowników inżynierjno-technicznych i administracyjnych z uwagi na to, że elementem składowym wynagrodzenia jest w ich przypadku premia. Do celów regulacji płac przyjmowano w ostatnich latach premię w wysokości 20% (choć jej wielkość była zmienna i w latach poprzedzających rok 1993 oscylowała na poziomie 15 - 30%).

Rok 1993 przyniósł radykalne zmiany w wysokościach premii w związku z trudną sytuacją finansową Uczelni. Zmieniła się również optyka postrzegania tej sprawy wśród pracowników spoza tej grupy - głównie wśród nauczycieli akademickich. Dobitym przykładem tego jest postulat obu związków zawodowych, zawarty w piśmie z dnia 1.06.93 (podpisanym przez prof. J. Wiśniewskiego i dr K. Strzałkowskiego), aby zawiesić od maja do końca roku naliczanie premii dla pracowników admin. i inż.-techn. (W praktyce oznaczałoby to pozbawienie tych pracowników premii.) Stanowisko to zostało potwierdzone w wystąpieniu przedstawiciela związków zawodowych na posiedzeniu Senatu w dniu 2.06.1993r. W replice wygłoszonej przez mgr W.Ziębę były podane liczby, ilustrujące skutki takiego zamierzenia. W istocie ta grupa pracownicza w przypadku pozbawienia premii zarabiałaby po takiej "podwyżce" o 3,9 % mniej niż przed podwyżką.

Tego typu analiza stała się przesłanką do podjęcia - w trybie roboczym - decyzji o przesunięciu pewnej części premii na wynagrodzenia zasadnicze. Mianowicie: z nominalnej premii w wysokości 20% przesunięto nieco mniej niż połowę do wynagrodzenia zasadniczego, aby podwyżka nominalna stała się - przy realnie niskich premiach - rzeczywiście podwyżką. Decyzja ta wynikała z troski o zachowanie "sprawiedliwości proceduralnej", jak powiadają pra-

wnicy, polegającej na woli zapewnienia wszystkim grupom pracowniczym nominalnie porównywalnych podwyżek.

Podkreślić należy, że generalne ustalenia o podwyżce w wysokości 13,8 % wynagrodzeń brutto nie zostały naruszone. **Nominalna podwyżka tej grupy pracowniczej wynosi 13,758 %, zaś realna - przy efektywnej wysokości premii równej 4 % - wynosi 7,094 %.**

Akcja podwyżek sfinalizowana została wypłatą wyrównań w dniu 9.06.1993 r.

Ostatecznie podwyżki można opisać następującymi wielkościami:

(Pierwszy wskaźnik dotyczy pracowników zatrudnionych na pierwszym pełnym etacie, wskaźnik w nawiasie dotyczy całej populacji danej grupy pracowników)

- 14.129% ; (13.514%) - nauczyciele akademicy
- 13.945% ; (13.758%) - nominalnie prac. inż.-techn. i adm. - realnie ok. 7 %
- 13.754% ; (13.770%) - pracownicy obsługi - ryczałtowi
- 13.828% ; (13.825%) - pracownicy obsługi - godzinowi

Średnie kwotowe wynagrodzenie brutto:

- 4.223.366zł ; (4.174.333zł) - nauczyciele akademicy
- 3.618.736zł ; (3.570.987zł) - prac. inż.-tech. i adm.
- 2.107.618zł ; (2.101.245zł) - obsługa ryczałt
- 2.688.597zł ; (2.667.374zł) - obsługa godzinowi

Zasady przeprowadzenia II etapu regulacji płac omówiono na spotkaniu u Rektora w dniu 13.09.1993r. Ustalono, że - z otrzymanej kwoty 721 mln wydziela się rezerwę Rektora w wysokości 21,6 mln oraz 1,96 mln na podwyżki dodatków funkcyjnych;

- podwyżki dla pracowników na II pełnym etacie i dla niepełnoetatowców mogą być realizowane tylko z rezerwy Rektora;

- dla celów regulacji przyjmuje się nominalny wskaźnik premii w wysokości 7% (realny to ok. 5% !);

- wskaźniki wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na I pełnym etacie (z wyłączeniem dod. funkcyjnych) waloryzowane będą tym samym wskaźnikiem procentowym;

- podwyżki dotyczą posiadanej aktualnie grupy zaszergowania.

Uzgodniono ze związkami zawodowymi wskaźnik podwyżek w wysokości 6,75 %. Po obu etapach podwyżek wynagrodzenia można opisać następującymi wielkościami (pamiętajmy, że na cytowane liczby miał znaczny wpływ ruch kadrowy!):

- 22,101 % ; (21,508%) - nauczyciele akademicy
- 12,353 % ; (13,563%) - nominalnie prac. inż.-tech. i adm.
- 20,927 % ; (21,251%) - pracownicy obsługi - ryczałtowi
- 20,201 % ; (21,149%) - pracownicy obsługi - godzinowi

(cd. na str. 11)

KATEDRA TECHNOLOGII WODY I ŚCIEKÓW

W roku 1990 w Politechnice Świętokrzyskiej, z istniejącej wówczas Katedry Inżynierii Miejskiej na Wydziale Budownictwa Lądowego, powstały dwie Katedry. Katedra Wodociągów i Kanalizacji oraz Katedra Technologii Wody i Ścieków, kierowana obecnie przez prof. dr hab. inż. Jerzego Kurbiela.

Aktualnie w skład Katedry wchodzi trzy Zakłady: Zakład Chemii Sanitarnej, Zakład Technologii Wody i Ścieków i Zakład Projektowania Urządzeń do Oczyszczania Ścieków.

Dydaktyka

Nauczanie studentów prowadzone przez Katedrę Technologii Wody i Ścieków jest kompleksowe. Poprzez zajęcia z chemii, biologii, badania laboratoryjne procesów technologicznych, aż do projektowania urządzeń i obiektów. Duże znaczenie przywiązuje się w Katedrze do zapewnienia wysokiego poziomu zajęć dydaktycznych, zapoznając studentów z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie technologii wody i ścieków, ze sposobem projektowania technologii i urządzeń, a także z badaniami przeprowadzanymi w Katedrze. Studenci korzystają z laboratoriów dydaktycznych oraz mają do swojej dyspozycji pracownię komputerową. Katedra prowadzi stację pilotową uzdatniania wody z rzeki Nidy w Żernikach, która została przekazana do użytkowania przez Związek Komunalny Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach. Tam też odbywają się praktyki wakacyjne, gdzie studenci tego kierunku mają możliwość uczestnictwa w pracach badawczych Stacji.

Wykładowcami z dziedziny technologii wody i ścieków w Katedrze są **prof. dr hab. inż. Jerzy Kurbiel**, specjalista w dziedzinie technologii wody i ścieków, **prof. dr hab. inż. Maria Żygadło**, specjalista z chemii sanitarnej oraz usuwania i unieszkodliwiania odpadów, a Zespołem Biologii Sanitarnej kieruje **prof. dr hab. Kocwa-Haluch**, gdzie nauczycielem akademickim jest również **mgr Aleksandra Markowska**. Pani **mgr inż. Urszula Lubczyńska** pracuje najdłużej w Katedrze i prowadzi obecnie zajęcia z hydrauliki i gospodarki wodnej i ściekowej w zakładach przemysłowych oraz projektowanie stacji uzdatniania wody i oczyszczania ścieków prze-

mysłowych. **Dr Helena Kościelniak** z Politechniki Śląskiej prowadzi zajęcia z technologii odnowy wody i ścieków, a **dr inż. Mieczysław Kułakowski** prowadzi analizę instrumentalną wody i ścieków. Trzech asystentów - **mgr inż. Piotr Surgiel**, **mgr inż. Jarosław Gawdzik** i **mgr inż. Marek Michalczyk**, prowadzą ćwiczenia laboratoryjne i projektowe z technologii wody i ścieków. Zajęcia dydaktyczne wspomagają pracownicy inżynieryjno-techniczni **mgr inż. Małgorzata Kozłowska**, **mgr inż. Krystyna Sokołowska** i **technik Władysław Cedro**. Sekretariat Katedry prowadzi pani **Dorota Wojciechowska**.

Sylwetka prof. dr hab. inż. Jerzego Kurbiela

Prof. Jerzy Kurbiel absolwent Politechniki Wrocławskiej - specjalista w dziedzinie technologii wody i ścieków, uczeń prof. Aleksandra Szniolisa absolwenta Harvardu, który zapoczątkował "szkołę wrocławską" w tej dziedzinie. Doktorat uzyskał w 1966r w Politechnice Warszawskiej. W 1970r został przeniesiony do Politechniki Krakowskiej, gdzie pracuje do dziś. Od 1989r. również pracownik Politechniki Świętokrzyskiej, a obecnie kierownik Katedry Technologii Wody i Ścieków. Autor 160 publikacji, współautor 2-tomowego podręcznika akademickiego pt. "Oczyszczanie Ścieków". Działa w stowarzyszeniach krajowych jak i zagranicznych, m.in. członek Amerykańskiej Federacji Środowiska Wodnego - WATER ENVIRONMENT FEDERATION. Jest także członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Jakości Wody INTERNATIONAL ASSOCIATION ON WATER QUALITY, gdzie w roku 1990 został wybrany do Komitetu Naukowego i Technicznego

Pierwsi absolwenci

Pierwsi absolwenci (14 osób) tego kierunku inżynieria środowiska ukończyli studia w czerwcu ubiegłego roku. Prace dyplomowe z technologii wody i ścieków miały przede wszystkim aspekt praktyczny, były związane z potrzebami regionu. Dwie z tych prac, pisane pod kierunkiem prof. Jerzego Kurbiela, zostały nagrodzone przez Zarząd Inżynierów i Techników Sanitarnych w Kielcach. Były to prace dyplomowe dotyczące Oczyszczalni Kielce-Sitkówka.

(O nagrodzonych pracach dyplomowych pisanych pod kierunkiem prof. A. Kuliczowskiego i prof. J. Kurbiela informowaliśmy w poprzednim numerze INDEKSU).

- W pierwszej grupie prac dyplomowych jakie zostały w ubiegłym roku obronione, oprócz nagrodzonych, pozostałe prace również były ciekawe - powiedział **prof. Jerzy Kurbiel**

- Żałuję, że można było przyznać tylko dwie nagrody. Wykonana przez jednego z dyplomantów (Przemysław Trojnar) praca technologiczna w Zakładach Przetwórstwa Spożywczego w Głuchowie (Fabryka Żelatyny znanego biznesmena p. Grabka), była nowatorska w zakresie oczyszczania trudnych ścieków z produkcji, w której surowcem są odpady zwierzęce. Postawiono przed dyplomantem bardzo duże wymagania, tam też po raz pierwszy były przeprowadzone badania z uwzględnieniem technologii biologicznego usuwania azotu metodą Bardenpho.

(cd. na str. 11)

PRZY UL. LAURISTON 74 W PARYŻU

W miesiącu czerwcu 1993 roku dr inż. Andrzej Żaboklicki z Zakładu Architektury i Budowli Zabytkowych PŚk przebywał w Paryżu na zaproszenie Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w celu przygotowania opinii techniczno-konserwatorskiej obiektów zajmowanych przez Stację.

Budynki przy ul. Lauriston 74 w Paryżu zlokalizowane w XVI Dzielnicy w zwartej XIX - wiecznej zabudowie ze względu na przestrzenne rozplanowanie funkcji oraz charakter wystroju wnętrz i elewacji frontowej można zaliczyć do miejskiej architektury pałacowej z ostatniego przełomu wieków.

Obiekt składał się z korpusu głównego przylegającego bezpośrednio do linii regulacyjnej ulicy Lauriston, zamkniętego wewnętrznego dziedzińca komunikowanego przejazdową bramą w poziomie parteru korpusu głównego oraz budynku gospodarczego zamykającego od strony północno-zachodniej całość wnętrza.

Korpus główny pałacu był budynkiem podpiwniczonym o czterech kondygnacjach naziemnych przy czym ostatnie piętro posiadało pomieszczenia użytkowe rozwiązane w kondygnacji strychowej w sposób charakterystyczny dla paryskich mansard. Reprezentacyjne pomieszczenia pałacu znajdowały się na pierwszym piętrze korpusu głównego stanowiąc, tzw. piano-nobile /bel - etage/. Ze względu na charakter pomieszczeń oraz rodzaj wystroju wnętrz wysokość kondygnacji piano-nobile była większa od pozostałych i wynosiła pięć metrów. Charakterystyczne dla miejskiej architektury pałacowej jest występujące w narożniku korpusu głównego od strony wewnętrznego dziedzińca mezzanino, komunikowane bezpośrednio z piano-nobile i stanowiące z reguły pomieszczenie dla służby, jak również gospodarcza

(cd. na str. 9)

STACJA NAUKOWA PAN

W uzgodnieniu między Politechniką Świętokrzyską a Stacją Naukową PAN w Paryżu ustalono, że Politechnika Świętokrzyska wykona inwentaryzację ośrodka PAN w Paryżu przy ul. Lauriston.

Koszty pobytu zespołu oraz koszty materiałów niezbędnych do przeprowadzenia tych prac, zobowiązała się ponieść Stacja Naukowa PAN w Paryżu.

Ośrodek przy ulicy Lauriston 74 to zespół trzech obiektów tj. zabytkowego korpusu głównego, oficyny i garażu. Architektura obiektu charakterystyczna jest dla paryskiego przełomu XIX i XX wieku z bogatą fasadą główną i reprezentacyjnym pomieszczeniem o

sunkowo krótkim terminie wynikał z potrzeby pilnego wykonania remontu i modernizacji ośrodka do czego niezbędna była wymieniona dokumentacja.

Po zapoznaniu się z obiektami i wstępnej ocenie pracochłonności okazało się, że jeden miesiąc to okres wymagający dobrej organizacji i bardzo intensywnej pracy dla tylko trzyosobowego zespołu. Dzięki dużej samodzielności i wiedzy studentów oraz wszechstron-



URSZULA
STRADOWSKA
PRZY
PRACY
W STACJI
NAUKOWEJ
PAN
W PARYŻU

pałacowym wystroju na pierwszej i drugiej kondygnacji.

Do wykonania pomiarów inwentaryzacyjnych oraz opracowania dokumentacji graficznej i opisowej Uczelnia zobowiązała **Samodzielny Zakład Architektury i Ochrony Zabytków**, który wyznaczył zespół pod kierunkiem **dr inż. Andrzeja Deneki** oraz studentów V roku Wydziału Budownictwa Łądowego - specjalności Remonty i Remonty Budowli Zabytkowych **Urszulę Stradowską** i **Artura Polakowskiego**.

W dniu 30 XII 1993 r. wymieniony zespół wyjechał do Paryża. Termin wyjazdu oraz czas przeznaczony na wykonanie tych prac - jeden miesiąc - uzgodniony i określony został przez Stację PAN w Paryżu i związany był z jej potrzebami i możliwościami.

Konieczność wykonania dokumentacji inwentaryzacyjnej w sto-

nej pomocy kierownictwa Stacji - prof. J. Borejszy i dyr. P. Korczali - pracę wykonano w terminie.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że graficzną część dokumentacji wykonano z wykorzystaniem techniki komputerowej.

Udostępnienie przez Stację dwu komputerów oraz plotera umożliwiły nam wykonanie rysunków inwentaryzacyjnych na profesjonalnym i nowoczesnym poziomie.

Sporządzona dokumentacja składa się z jedenastu rysunków wykonanych w skali 1:10 oraz z części opisowej w objętości 51 stron maszynopisu. Wykonano ponadto trzy egzemplarze rysunków w pomniejszonej skali. Matryce rysunków wykonane na kalce przewieziono do Zakładu i stano-

(dok. na str. 10)

Miesiąc w Paryżu minął nam bardzo szybko i przeważnie na intensywnej pracy. Paryż powitał nas gorącymi przygotowaniami do Sylwestra, wzmożonym ruchem ulicznym i dosyć moką, płacziwą pogodą. Udało nam się nie zgubić w metrze, porozumieć przy kupnie biletów i całkiem szybko i sprawnie znaleźć naszą Stację PAN, w murach której mieliśmy później spędzić tyle godzin.

Co prawda mokra i wietrzna pogoda za oknem nie zachęcała do wypraw "w miasto" i dalekich spacerów, ale sama atmosfera Paryża ciągnęła, żeby chociaż wystawić nos za drzwi naszego budynku.

"Trzeba powrócić do tego pięknego miasta"

Sylwestra spędziliśmy oczywiście na Champs Elyse'es, uważając na nisko latające petardy i butelki od szampana. Wrażenia jednak niezapomniane. Paryż nocą, a jeszcze w taką szczególną noc, jedyną w roku, wyglądał naprawdę imponująco. Tysiące ludzi, wszelkich możliwych narodowości, przechadzających się, biegających i tańczących na ulicy, przy czym każdy mówiący w jakimś dziwnym, niezrozumiałym języku to coś, czego nie da się opisać.

To po prostu trzeba zobaczyć. Podobnie w Nowy Rok - tłumy spacerowiczów, wypełnione po brzegi kawiarenki i przy tym wspaniała słoneczna pogoda sprawiły, że z entuzjazmem podreptaliśmy po paryskich ulicach i dotarliśmy do Palais de Chaillot, a następnie przez Champ de Mars do 'Ecole Militaire i Dome des Invalides.

W każdym razie pełni optymizmu zabraliśmy się do pracy. W zależności od nastroju, dnia, pogody i różnych innych, czasem całkiem nieoczekiwanych czynników, pracowaliśmy raz lepiej, raz gorzej, często do białego świtu. O różnych dziwnych porach dnia i nocy biegaliśmy po budynku wzdłuż i wszerz z płachtami papieru, ołówkami, ruletkami, albo całymi godzinami wpatrywaliśmy

się w ekran komputera, obserwując co powstaje i nabiera realnych kształtów na monitorze.

Podczas całego pobytu dzielnie dożywialiśmy się w tzw. "własnym zakresie", niejednokrotnie odkrywając głęboko drzemiące w nas talenty kulinarne i eksperymentując na sobie nowe, nigdy jeszcze nie testowane potrawy.

Wszyscy jednak zdrowo dotrwaliliśmy do końca, nikt nie chorował i nie narzekał - chyba, że z przedzenia.

Tak więc siły do pracy były, a w trudniejszych momentach krzepiła gorąca kawusia i zazwyczaj jeszcze coś na słodko. Pod koniec pobytu na dźwięk zwijającej

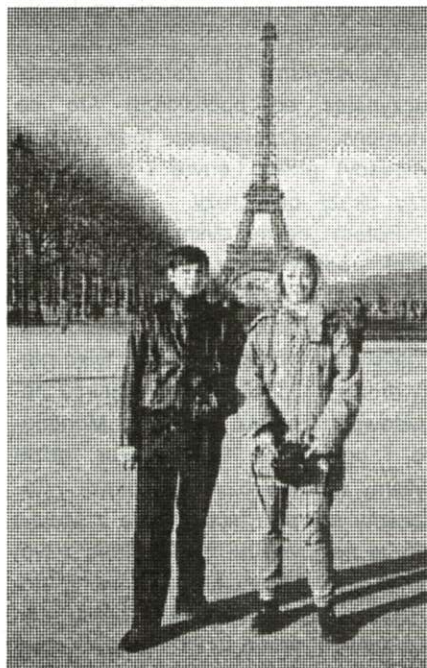
się stalowej taśmy, trzasku łamanego rysika ołówka, czy też na widok samego komputera dostawialiśmy dreszczy.

I tak po prawie miesiącu pracy powstało nasze dzieło i mogliśmy wreszcie wyplotować wszystkie rysunki.

Wypożyczony ploter przy zręcznej obsłudze radził sobie bardzo dobrze i co chwilę pojawiał się nowy gotowy rysunek.

Całość wraz z opisem przedstawiała się nadzwyczaj zadawa-

(cd. na str.10)



klatka schodowa zapewniająca obsługę reprezentacyjnych sal z poziomu parteru.

Elewacja frontowa korpusu głównego, symetryczna, czterosioślowa do wysokości gzymsu kordonowego parteru boniowana. Powyżej gzymsu kordonowego przez dwie kondygnacje w okładzinie kamiennej piaskowcowej o fakturze szlifowanej układanej na pełne spoiny. Gzyms główny wieńczący o wysięgu około 50 cm posiada proste gładkie profilowanie zakończone od dołu pasem ząbkowanym. Fryz kamienny gładki ograniczony profilami wałeczkowymi. W celu podkreślenia plastyczności elewacji dokonano jej rozczłonkowania w ujęciu wertykalnym w postaci wypuszczenia na zewnątrz okładziny kamiennej w pasach okien pierwszego i drugiego piętra. W pasach tych umieszczone są okna pierwszego piętra w postaci portfenetrów z secesyjnymi metalowymi kratami opartymi na gzymsie kordonowym. W górnej części okna posiadają zakończenie naświetlem półkolistym i w ten sam sposób wykonanymi w okładzinie kamiennej obramieniami. Na wysokości stropu nad pierwszym piętrzem w pasach okiennych występują gzymsy akcentujące zakończenie reprezentacyjnej kondygnacji budynku i stanowiące jednocześnie podstawy pod portfenetry drugiego piętra. Gzymsy te o prostym profilowaniu u nasady posiadają ciągły ornament w postaci woliczek oczek. Pomiędzy półkolistymi nadprożami portfenetrów pierwszego piętra a gzymsami okiennymi występują paneau z dekoracją w postaci festonów. Portfenetry drugiego piętra prostokątne z metalowymi secesyjnymi kratami balustrad wspartych na gzymsach nadokiennych. Powyżej głównego gzymsu wieńczącego widoczna była stroma połać mansardowego dachu, kryta najprawdopodobniej kamiennym łupkiem z czterema półkolistymi lukarnami umieszczonymi w osiach portfenetrów niższych kondygnacji. Elewacja korpusu głównego od strony wewnętrznego dziedzińca wykonana w tynku posiada układ asy-

(cd. na str. 10)

(dok. ze str. 9)

metryczny o harmonijnej kompozycji.

W poziomie pierwszego piętra z lewej strony umieszczono okna w dwóch poziomach, akcentując podział tej części kondygnacji i występujące w układzie funkcjonalnym budynku mezzanino. Po stronie prawej występuje wykusz z symetrycznie usytuowanym oknem zwieńczonym łukiem koszowym. Koliste narożniki wykusza tworzą od strony wnętrza dekoracyjne nisze w ostatnim amfiladowym pomieszczeniu piano-nobile. Zwieńczenie wykusza stanowi jednocześnie płytę balkonową pomieszczenia drugiego piętra. Na tym samym poziomie usytuowano balkon pomieszczenia sąsiedniego, przy czym płyta balkonowa została wsparta na konsolach. Drugie piętro budynku wieńczy gzyms główny wykonany w tynku, profilowany bez dekoracji ornamentowych.

Główna klatka schodowa zlokalizowana centralnie komunikowała recepcyjne pomieszczenia parteru z reprezentacyjnymi salami pierwszego piętra i prywatnymi apartamentami drugiego piętra budynku.

Rozwiązania architektoniczne i dekoracyjne głównej klatki schodowej wskazują na jej secesyjny charakter.

Na pierwszym piętrze klatka schodowa otwarta symetrycznie na korytarz - hall biegnący w poprzek korpusu głównego i stanowiący bezpośrednią komunikację z wszystkimi amfiladowo rozwiązanyymi pomieszczeniami reprezentacyjnymi.

Główna sala reprezentacyjna pałacu o powierzchni około 65m² otwarta z lewej strony na salę mniejszą z dwoma portfenetrami usytuowanymi w elewacji frontowej budynku. Obie sale połączone funkcjonalnie posiadają wystrój architektoniczny o podobnym elektycznym charakterze. Do wysokości fryzu ściany pokryte są boazerią drewnianą złożoną z profilowanych elementów drewnianych listwowych oraz panneau w postaci gładkich

(dok. na str. 11)

Stacja Naukowa PAN

wią egzemplarz archiwalny. Pobyt zespołu w tak atrakcyjnym miejscu wykorzystany został również w celach dydaktycznych i poznawczych. Dotyczy to zarówno miejsca zamieszkania jak również miasta z jego zabytkami. Miejsce zamieszkania tj. Stacja Naukowa PAN z ciekawymi ludźmi jak również możliwość uczestnictwa w organizowanych tam konferencjach naukowych i imprezach artystycznych. W czasie naszego pobytu w Stacji przebywali: znany aktor Leon Niemczyk z zespołem filmowym, marszałek Sejmu Aleksander Małachowski, Jacek Kuroń, który miał zorganizowaną promocję swoich książek wydanych w języku francuskim. Ponadto w tym czasie w Stacji odbył się koncert fortepianowy utworów Chopina. W styczniu Stację wizytowali dyrektor generalny oraz prezes Polskiej Akademii Nauk, którzy zapoznali się z naszą pracą oraz jej wynikami.

Ze względu na porę i padający prawie bez przerwy deszcz, ale przede wszystkim nawał pracy, na zwiedzanie Paryża i jego osobliwości przeznaczaliśmy niewiele

"Trzeba powrócić do tego pięknego miasta"

(dok. ze str.9)

lająco i można było wreszcie spokojnie odetchnąć.

Wyruszyliśmy też zaraz "w Paryż" zaczynając od pobliskiego Arc de Triomphe, przebiegając (bez żadnej przesady) przez Louvre i gubiąc się przy okazji parę razy.

Potem odwiedziliśmy starą Tour Eiffel, podziwialiśmy całą panoramę i przy okazji spróbowaliśmy jak smakuje kawa i ciastko na tej wysokości (całkiem podobnie jak u nas, tylko nieco drożej). Oddzielnie i specjalnie potraktowana została dzielnica Montmartre i przepiękne Sacre-Coeur, gdzie byliśmy aż dwa razy. Przy okazji zwiedziliśmy słynny Place Pigalle z Moulin Rouge i wszystkimi nieodłącznymi z tym miejscem związanymi instytucjami, których zaznaczam nie zgłębialiśmy zbyt dokładnie. Mimo, iż nasze nogi odmawiały już dalszego marszu, do-

(dok. ze str. 8)

czasu, biorąc pod uwagę nasz miesięczny pobyt w tym mieście jak również propozycję Stacji zorganizowania nam wyjazdu również poza Paryż.

Pomimo tych obiektywnych trudności zwiedziliśmy główne obiekty i miejsca jak również byliśmy świadkami zabawy sylwestrowej na Champs Elysees.

Korzystając z pobytu w Paryżu wykonaliśmy również wiele fotografii i przeźroczy obiektów zabytkowych, które w dużym stopniu przeznaczono do wykorzystania w zajęciach dydaktycznych.

Pracę ukończono 27.01.94r. i przekazano na uroczystości pożegnalnej, którą zorganizował w sali kominkowej dyrektor Stacji P. Korczala.

Stworzone nam warunki pracy oraz mieszkania, a nade wszystko atmosfera z jaką spotkaliśmy się ze strony wszystkich pracowników Stacji PAN w Paryżu, pozwoliły nam zrealizować założony program pobytu, jak również przeżyć dużą przygodę zawodową i poznawczą.

Andrzej Deneka

tarliśmy jednak następnego dnia do Notre-Dame i Pantheon, gdzie w końcu po trzech dniach zwiedzania padliśmy i resztkami sił wróciliśmy do naszej Stacji. Tutaj czekał już na nas uroczysty bankiet z nieodłącznymi we Francji serami i winem. Przy rozmowach upłynął nam czas prawie do rana. Niestety, zbliżał się dzień naszego odjazdu, zebraliśmy swoje potężne bagaże i wyruszyliśmy w drogę powrotną, z żalem patrząc za przepięknym Paryżem, ale jednocześnie spiesząc już do swoich bliskich. Jedno jest pewne: trzeba powrócić do tego pięknego miasta na dłużej (najlepiej z pełnymi kieszeniami), bo naprawdę warto, a wrażenia już po tym pobycie są niezapomniane i to zapewne na bardzo długo.

*Urszula Stradowska
Artur Polakowski*

KATEDRA TECHNOLOGII WODY I ŚCIEKÓW

(dok. ze str.7)

- Były też inne ciekawe tematy prac dyplomowych np. temat dotyczący Oczyszczalni Ścieków w Ostrowcu Świętokrzyskim, modernizacji Oczyszczalni Ścieków w Jędrzejowie.

- Myślę, że ci pierwsi absolwenci skorzystali dużo, poza tym zachęcili innych studentów do solidnej nauki. Grupa pierwszych absolwentów, dała się już poznać w regionie. Wszyscy otrzymali pracę, jeden aż w Warszawie, wynieśli oni bowiem z kieleckiej politechniki dobre przygotowanie do zawodu.

- Do nas przychodzą dobrze przygotowani studenci.

- Uważam, że przez dłuższy czas będzie zapotrzebowanie na naszych absolwentów, byle tylko nie przesadzić z rekrutacją na ten kierunek.

Oferta Usług naukowo-technicznych

W Katedrze Technologii Wody i Ścieków wykonywane są badania technologiczne laboratoryjne, pilotowe i porealizacyjne procesów:

- uzdatniania wód powierzchniowych i podziemnych do celów komunalnych i przemysłowych,

- biologicznego i fizyczno-chemicznego oczyszczania ścieków miejskich i przemysłowych,

- odnowy wody ze ścieków do ponownego wykorzystania w przemyśle,

- podczyszczania ścieków w zakładach przemysłowych i minimalizacji zanieczyszczeń.

Wykonuje również analizy fizyczno-chemiczne i mikrobiologiczne wód i ścieków przy wykorzystaniu nowoczesnych metod i unikalnej aparatury analitycznej. Przygotowuje materiały wyjściowe do przetargów na projekt i realizację oczyszczalni ścieków, przeróbki osadów i uzdatniania wody.

Centrum Targowe Kielce zaproponowało kierownictwu Katedry, aby w czasie trwania Targów w dniach 17-20 marca, zorganizować konferencję na temat "Źródła i zasady finansowania inwestycji proekologicznych". W przyszłości przy okazji Targów będzie można organizować seminaria, których współorganizatorem byłaby Katedra Technologii Wody i Ścieków.

Opr. K. Solakiewicz

PODWYŻKI PŁAC

(dok. ze str.6.)

Średnie kwotowe wynagrodzenie

brutto

- 4.518.391 zł; (4.468.297 zł) - nauczyciele

- 3.789.650 zł; (3.786.677 zł) - nominalnie prac. inż.-tech. i adm.

- 2.240.706 zł; (2.239.422 zł) - obsługa ryczałt

- 2.839.138 zł; (2.839.004 zł) - obsługa godzinowi

Średnie wynagrodzenie brutto ogółu pracowników Uczelni wynosi:

- 3.830.747 zł; (3.827.352 zł)

Średni wskaźnik waloryzacji :

- 18,529% ; (19,596%)

W wyniku akcji podwyżek do dn. 01.09. pozostała niewykorzystana kwota prawie 46 mln zł w skali miesiąca. W związku z tym w porozumieniu ze związkami zawodowymi przeznaczono 5 mln oraz rezerwę Rektora na dodatkową podwyżkę dla nauczycieli aka-

demickich, zaś prawie 41 mln zł - na taką podwyżkę dla pozostałych pracowników zgodnie z przyjętymi ustaleniami Komisji.

Po zakończeniu regulacji okazało się, że wciąż jeszcze nie "skonsumowano" kwoty ok. 81 mln, uzyskanej głównie w wyniku manewru z premiami. Zgodnie z sugestią obu związków zawodowych kwotę tę wypłacono w formie premii za miesiąc grudzień.

W końcowej fazie uregulowano również sporną kwestię niektórych pracowników pionu Prorektora ds. Ogólnych z kadencji 90-93, którym podniesiono wynagrodzenia do wysokości wyznaczonej przez wskaźnik regulacji.

Po podwyżkach, na obecnie zatrudnionych 758 pracowników, aż 423 ma wynagrodzenie maksymalne.

(Opr. dm)

PRZY UL LAURISTON 74 W PARYŻU

(dok. ze str.10)

plycin. Należy sądzić, że oryginalny wystrój był znacznie bogatszy i w miejscach plycin drewnianych zakończonych lukami półkolistymi znajdowały się lustra lub na przemian lustra i obicia tkaninami, a także występowały złocenia profilowanych elementów listwowych.

Sala od ul. Lauriston z dwoma portfenetrami posiada kominiek z białego marmuru /carrara/ z węgarami w postaci kariatyd oraz lustrzane panneau powyżej nadproża.

Z sali tej prowadzą drzwi do obecnie dwóch kolejnych pomieszczeń w układzie amfiladowym. Należy sądzić, że pierwotnie było to jedno pomieszczenie skomunikowane klatką schodową z usługowymi pomieszczeniami parteru.

Do sali z wykuszem prowadzą wejścia zarówno z sali lustrzanej jak i bezpośrednio z hallu pierwszego piętra. Pierwotnie sala posiadała aneks o głębokości około 1,8 m, co wynika z układu konstrukcyjnego ścian i stropu mezzanino. Sala posiada surowy, charakter wystroju architektonicznego wnętrza.

Ściany zwieńczone gzymsem o prostym profilowaniu podpartym ozdobnymi rzeźbionymi konsolami. Charakter wnętrza świadczy o tym, że było ono odmiennie rozwiązane kolorystycznie od sąsiednich sal reprezentacyjnych pałacu.

W latach 1973-75 Pracownia Projektowa PKZ w Krakowie przygotowała Założenia Techniczno-Ekonomiczne oraz Projekt Techniczny adaptacji i remontu obiektu dla potrzeb Stacji Naukowej PAN w Paryżu. Na podstawie tej dokumentacji przeprowadzony został remont i adaptacja pałacu w połowie lat siedemdziesiątych. Później dokonano kolejnych poważnych zmian w układzie funkcjonalnym budynków prowadząc prace remontowo-adaptacyjne. Brak aktualnej inwentaryzacji budowlanej ograniczał możliwości dalszego projektowania o charakterze modernizacyjnym w odniesieniu do wyposażenia instalacyjnego.

W związku z tym złożyłem w imieniu Zakładu propozycję opracowania dokumentacji technicznej, która znalazła akceptację Władz Uczelni i została zrealizowana w styczniu br..

Andrzej Żaboklicki

"TAM GDZIE KRÓL PIECHOTĄ CHODZI"

Jeśli ktoś myśli, że to temat niestosowny, to się myli. Najświetniejsze pióra o tym pisały, by wspomnieć Wacława Potockiego, Jana Andrzeja Morsztyna czy księdza Jędrzeja Kitowicza. Wybitny historyk Jan Długosz w "Rocznikach" pisał tak o królu Władysławie Jagiello: "po jedzeniu kładł się zwykle i oddawał spoczynkowi, a wstawszy z łóżka szedł prosto do wychodka, gdzie długo także wysiadując wiele czynności układał lub załatwiał, a nigdy nie był przystępniejszym i łatwiejszym, jak wtedy, przeto wszyscy korzystali z tej pory dla wyjednania sobie tego, co im było pożądane".

Miejsce owo z czasem dopiero zaczęło nazywać się ustronnym, natomiast w okresie staropolskim nie było niczym osobliwym zbiorowe korzystanie z owych miejsc i ucinanie tam pogawędek.

Do dzisiaj na zamku malborskim można zobaczyć dużą salę z rzędem wygodnych, niemal luksusowych siedzisk. Perfidnie wykorzystywali to miejsce rycerze zakonnicy, którzy jedno z owych siedzisk wyposażyli w zapadnię. Gdy chcieli się kogoś pozbyć, zapraszali go do Malborka, spoiwszy i nakarmiwszy prowadzili do owej sali, gdzie wszystkie miejsca, prócz tego właśnie, cały czas były zajęte. Ów nieszczęśnik siadał gdzie trzeba i za naciśnięciem dźwigni, wpadał do rzeki.

Na zamkach bywały danskery, golaniskami zwane, do których szło się specjalnym pomostem. Były to odosobnione wieże gdzie w górnych kondygnacjach znajdowały się drewniane ławy z szeregiem krągłych wycięć, a w niższych częściach mieściły się wielkie zbiorniki.

Z czystością owych miejsc nigdzie nie było zbyt dobrze, ani w rezydencjach magnackich, ani po szlacheckich dworach, gdzie zwykle nie było nawet najprostszycych urządzeń higienicznych.

W epoce baroku zaczęły się rozpowszechniać "komórki sekretne". Były to zwykle izdebki, w których umieszczano mebel - stół zwanym, w kształcie fotela z poręczami i otworem w siedzeniu. Na gwoździu obok niekiedy można było znaleźć papier, częściej pakuły czy wiecheć suchego siana.

Usytuowanie tych miejsc było dyskretne, co utrudniało życie gościom. Wacław Potocki w jednym z wierszy kpi z sąsiada, który

stawiając nowy dwór, uległ radom żony, ślepo naśladowanej modę francuską.

*"Jest lamus, jest spiżarnia,
altana we środku*

*Kuchnia, apteka, tylko nie
widzę wychodku*

*Postrzegłszy, czego szukam,
rzecze mi po cichu:*

*Wedle francuskiej mody, o
stolcu na strychu.*

*Niechże, rzekę, Francuzi w
twoim domu goszczą..."*

Często się zdarzało, że biesiadnicy, zamiast błędzić po cudzym domu, szli po starym do ogrodu, gdzie zawsze się znalazł jakiś swojski, stary omszały budynek, a pewna dama u wejścia do ustronnej alejki wystawiała dla ułatwienia drogowskaz z napisem

*"Tu jest skład wszelkich
starań i zabiegów ludzkich"*

Gorzej było w domach znanych z hucznego towarzyskiego życia, gdzie o zmierzchu spuszczano z łańcuchów olbrzymie psy. I jak tu było w takiej sytuacji dojść bezpiecznie do owej wygodki.

Jeszcze za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na sarmackiej prowincji krzaczkiby były najulubieńszym miejscem, a naczynie nocne (przedmiot ośmieszający lub nieznany), znajdowało się jedynie po pałacach, dworach wielkopańskich lub szpitalach, skąd to wywodzą się jego pierwsze nazwy, np. "wygoda dla natury należycie z przykryciem sporządzona". Ile urody i blasku w tym sformułowaniu określającym jeden desygnat.

Pół wieku wcześniej Jan Andrzej Morsztyn, magnat dygnitarz

i poeta mawiał po prostu - urynał i tak pisał:

*" Na srebrny urynał
W nieszczęsne srebro
szczyasz, a ze szkła pijesz:
Drożej szczyasz, niżli pijesz -
nie po ludzku żyjesz"*

Odmianę i postęp w tym zakresie można zawdzięczać kobietom, a właściwie rokokowym krynolinom. Francuzi wymyślili specjalne nocniczki, które nazwali "bourdalou". Bardzo szybko w Polsce, na przekór dawnym obyczajom, od schyłku czasów saskich w domach wielkowieświatowych stawiano dla gości urynały, długo przedtem nieznanne, które nawet porządni podróżnicy wozili ze sobą.

Z nastaniem mody angielskiej pojawiły się urynały białe, ale stare srebro nadal było w użyciu.

Dziejopisarzom znany jest fakt, jak to Julian Ursyn Niemcewicz przesłał pięknej Anetce z Tyszkiewiczów na loterię zorganizowaną w czasie balu dobroczynnego pakunek pięknie zawinięty i opieczętowany.

Rozwinęła ów pakiet otoczona kręgiem przyjaciół - pewna panna, która to wylosowała i cóż się okazało. Był to nocnik z wykaliografowaną kartką:

*"Tę urnę niosę Ci w dani,
Napełnij ją Pani"*

Obraziła się hrabina Anetka i napełniwszy naczynie atramentem i kilka piór gęsiich dołączając, odesłała panu Niemcewiczowi z bilecikiem wyjaśniającym, że szczególnie to stosowny kałamarz do jego prac literackich.

Opracowała Roma Sochacka

" W A L E N T Y N K I "

14 lutego jest świętem zakochanych, a patronuje mu święty Walenty. Wg tradycji był on w III wieku dlakonem w Rzymie, który przed męczeńską śmiercią na arenie rzymskiego cyrku, w czasie prześladowań chrześcijan, napisał do ukochanej krótki liścik kończący się słowami: "Od Twojego Walentyna"

Historycy natomiast uważają, że dzień świętego Walentego, to starorzymskie Lupercalia, doroczne święto kozłonogiego i rogatego bożka pasterzy - Fauna. Obchodzono je 14 lutego, gdyż uważano, że właśnie w tym czasie ptaki dobierają sobie partnera.

W Anglii w średniowieczu rozpowszechnił się zwyczaj przekazywania anonimowych liścików. Pergaminowe "walentynki" znane już były w X wieku i, jak twierdzą historycy, były to pierwsze na świecie kartki z życzeniami. W XVI

wieku produkowano ręcznie malowane papierowe kartki, w XVIII wieku już zaczęto je drukować. W czasach wiktoriańskich "walentynkowe" kartki wycinano w skomplikowane wzory, opatrywano jedwabną lamówką, malowano w amorki i gołąbki. Nierzadko pod romantyczną okładką z serduszkami ukrywano prozaiczną przestrożę dla panów: rysunek utrudzonego ojca z wrzeszczącym niemowlęciem na ręku. Do Polski ten rozpowszechniony w krajach anglosaskich obyczaj przywędrował w średniowieczu z Niemiec. Przez całe stulecia uznawano świętego Walentego za patrona cierpiących na padaczkę i choroby nerwowe. Dzisiaj ma ono w Polsce zupełnie inne znaczenie. Na wzór państw zachodnich, a szczególnie Stanów Zjednoczonych dzień 14 lutego obrano Świętem Zakochanych.

Dla współczesnych, nieśmiały zakochanych nie jest ważne czy 14 lutego

jest dniem świętego męczennika, czy bożka Fauna. Dla nich jest to szansa dyskretnego wyznania uczuć za pośrednictwem pocztowej kartki, którą można nie podpisać.

W Anglii, Stanach Zjednoczonych restauracje, kawiarnie i dyskoteki reklamują się, że tylko u nich, bez względu na wiek, można spędzić wieczór w prawdziwie romantycznej atmosferze. W Polsce bawimy się w tym dniu w obdarowywanie miłych naszemu sercu osób okolicznościowymi kartkami, czekoladkami w kształcie serduszka czy też bukietem kwiatów. Święto to zaakceptowała przede wszystkim młodzież, która organizuje w tym dniu dyskoteki walentynkowe. Jest też wielu przeciwników święta zakochanych, jak twierdzą: "tej subkultury anglosaskiej".

K. Solakiewicz

U "WYRWIZĘBA"

Przyczyną bólu zębów miał być, według wierzeń ludowych, maleńki jak ziarnko maku robaczek z czarną główką, który wiercił w zębie i dopóki żył, ból ustać nie mógł. Należało więc uczynić wszystko, aby go usunąć, między innymi poprzez trzymanie pochylonej okrytej szczelnie płachtą głowy z otwartymi ustami, nad napa-rem z szaleju, siemienia lnianego lub czarnego bzu. Można było też "robaka" wykurzyć okadzając zęba wymienionymi ziołami.

Gdy zęby bolały, "a nie były jeszcze do darcia" przykładano kalinę moczoną w spirytusie, cebulę upieczoną z 9 ziarnkami pieprzu, zatykano dziurę tartą rzepą, zżutym tytoniem i czosnkiem. Znakomite skutki miała dawać śliwka suszona z pieprzem, podobnie jak plucie pod krzak czarnego bzu. W czasie II wojny światowej stosowano waczenie spalonego sznurka przez dziurkę w nosie po tej stronie, po której znajdował się bolący ząb. Równie skuteczny był podobno popiół ze spalonej gazety, który na wacie wpychano w ząb.

Wierzono, że kto zje chleb lub ser

nadgryziony przez mysz, wolny będzie od bólu zębów. Dobrym lekarstwem miał być ząb 20-letniego konia pokąsanego przez wściekłego psa spalony na popiół lub potłuczony ząb żmii.

Były też różne sposoby zażegnania bólu zęba.

Oto kilka przykładów. O wschodzie słońca stanąć trzeba przed krzakiem bzu i trzy razy powtórzyć: "bzie, weź moje bolenie pod swoje korzenie" lub przed jarzębiną; "jarzębina, jarzębina, jagód twoich nigdy jeść nie będę, tylko niech mnie zęby boleć przestaną". Mówiono także "na niebie miesiąc, a w morzu kamień, w polu zając, w dąbrowie dąb. Jak te towarzysze nie zejdą się z sobą, ani obiadują, ani wieczerają, ani południają, tak by moje zęby na wieki nie bolały".

"Ludowi wiejskiemu powszechnie wiadomo, że na ból zęba najlepsze jest jego wyrwanie. Ale nie szukają wcale dentysty. Zęby na wsi wyrwa- wają zwyczajnie kowal w kuźni. Przywiązuje ząb mocnym szpagatem do kowadła, potem zabawiając chorego dykteryjkami, sunie mu nagle zaimprovizowany

dentysta pod nos rozpalonym żelazem z iskrzącymi żużlami.

Przy wyrwaniu zębów posługuje się także zwykłymi obcęgami, przyczem nie obojędnie się bez znacznego obrażenia szczęki lub bez wyrwania kilku zębów"

Najodpowiedniejszymi i najstarszymi narzędziami dentystycznymi używanymi przez "wyrwizębów" były właśnie różnego typu kleszcze i obcęgi kowalskie, którymi chwytało od razu kilka zębów. Aby zapobiec urazom i zakażeniom zaczęto stosować z czasem te narzędzia mniejszych rozmiarów.

Lewarki, zwane kluczami, używane były tylko do usuwania zębów. Wymieniano je zależnie od wielkości zęba. W Polsce narzędzie to upowszechniło się w drugiej połowie XVIII wieku.

Po wyrwaniu zęba krwi zazwyczaj nie tamowano, uważając, że to dobry znak, jeśli jej dużo wypłynie. W czasie I wojny światowej rozpowszechnione były już kleszcze dentystyczne.

Olga Uberman

Gdy profesor kończy 70 lat

Życie bogatsze niż ramy przepisów

Spór między Politechniką Świętokrzyską a prof. dr hab. inż. Januszem Wiśniewskim rozstrzyga sąd. Rejonowy Sąd Pracy w Kielcach oddalił pozew o nawiązanie stosunku pracy z prof. J. Wiśniewskim, ale spór trwa nadal.

Gdy profesor skończy 70 lat, to jego mianowanie ustaje z końcem roku akademickiego. Przepisy mówią, że może kontynuować zatrudnienie, lecz już tylko na podstawie umowy o pracę, a nie mianowania. Prof. Janusz Wiśniewski postanowił w maju 1993 roku kandydować w wyborach na stanowisko dziekana WBL i te wybory wygrał. Ten przypadek jest precedensem w kraju. Nie zdarzyło się, aby profesor odchodzący na emeryturę kandydował na takie stanowisko. Profesor J. Wiśniewski twierdzi, że wybór jego osoby na dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego PŚk okazał się niewygodny dla Rektora, który postanowił mu uniemożliwić objęcie stanowiska.

Rektor Politechniki Świętokrzyskiej uzasadnia odmowę podpisania umowy o pracę z prof. J. Wiśniewskim tym, że precedens ten stworzyłby możliwość przedłużenia pracy poza okres podany w Ustawie na skutek wyboru do władz kolegialnych lub jednoosobowych. Jednocześnie zachęcałby pracowników zbliżających się do wieku emerytalnego do działania w tym kierunku, aby uzyskać przedłużenie pracy, a nie w kierunku promowania czy poszukiwania swych następców. Zamiast rozwoju mielibyśmy stagnację.

Poza tym Rektor jest przekonany, że kandydowanie prof. Wiśniewskiego na 3 letnią kadencję dziekańską było ominięciem prawa w sytuacji, kiedy bierne prawo wyborcze przysługiwało mu jedynie w momencie wyborów (za kilka miesięcy kandydat przestawał być pracownikiem). Natomiast sam wybór nastąpił na skutek świadomego wprowadzenia przez prof. Wiśniewskiego swych wyborców w błąd. Jako przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej informował bowiem, że przedłużenie jego zatrudnienia nastąpi automatycznie po wyborze na funkcję Dziekana. Dalsze postępowanie

prof. J. Wiśniewskiego polega na chęci wymuszenia zatrudnienia.

Oświadczenie prof. J. Wiśniewskiego

Oświadczam, że jestem nadal pracownikiem naukowo-dydaktycznym i Dziekanem Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach.

Wyrok Rejonowego Sądu Pracy w Kielcach z dnia 15 grudnia 1993r. (sygn. akt.IV P 1248/93) nie jest prawomocny, a ze względu na jego całkowitą bezzasadność, założyłem od niego rewizję do Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach.

Do czasu prawomocnego wyroku rozstrzygnięcia sprawy wszelkie działania i czynności Pana Rektora, zmierzające do pozbawienia mnie pracy, a w tym także pełnienia funkcji Dziekana, są bezprawne, a to na podstawie art. 58 k.c. w związku z art. 300 k. p. i art. 124 Ustawy z dnia 12 IX 1990 r. o Szkolnictwie Wyższym.

Na powyższej podstawie wzywam Pana Rektora do niezwłocznego zaniechania wszelkich działań w tym zakresie jako bezprawnych, a tym samym wywołujących po Pana stronie także odpowiedzialność dyscyplinarną.

prof. Janusz Wiśniewski

OPINIA PRAWNA DOTYCZĄCA OŚWIADCZENIA PROF. J. WIŚNIEWSKIEGO

Oświadczenie z dnia 17 stycznia 1994r. podpisane przez prof. J. Wiśniewskiego nie może być uwzględnione przez JM Rektora Politechniki Świętokrzyskiej.

Z prof. Wiśniewskim stosunek pracy wygasł 30.IX. 1993 r., tj. z końcem roku akademickiego, w którym ukończył 70 lat życia.

Oświadczenie, że jest on nadal pracownikiem naukowo-dydaktycznym Politechniki Świętokrzyskiej jest zatem sprzeczne z treścią art. 95 ust. 2 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym.

Po wygaśnięciu stosunku pracy z prof. Wiśniewskim nie zawarta została nowa umowa o pracę, nie jest on zatem pracownikiem Politechniki.

Z wygaśnięciem stosunku pracy wiąże się wygaśnięcie mandatu organu jednoosobowego Uczelni - Dziekana Wydziału Budownictwa Lądowego. Prof. Wiśniewski utracił zdolność do pełnienia tego mandatu przed upływem kadencji na podstawie paragrafu 9 załącznika nr 2 do Statutu Politechniki Świętokrzyskiej.

Oświadczenie prof. J. Wiśniewskiego, że wszelkie działania JM Rektora zmierzające do pozbawienia pracy i pełnienia funkcji dziekana są bezprawne, nie znajduje uzasadnienia w cytowanych w tym oświadczeniu przepisach Kodeksu pracy i Kodeksu cywilnego [...]

[...] Powoływanie się prof. Wiśniewskiego na nieprawomocność wyroku, fakt złożenia rewizji i złożone oświadczenie, że w związku z tym nadal jest on pracownikiem Politechniki Świętokrzyskiej jest sprzeczne z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym.

Stosunek pracy wygasł bowiem z prof. Wiśniewskim z mocy prawa, a Sąd wyrokiem oddalił jego pozew o nawiązanie stosunku pracy.

Zawarcie nowej umowy o pracę może nastąpić w przypadku zgodnej woli pracownika i pracodawcy [...]

Radca Prawny
mgr Irena Rolecka
Adwokat

Rozstania z zasłużonymi pracownikami przechodzącymi na emeryturę odbywają się w każdej uczelni, przebiegają w sympatycznej atmosferze. Zasłużeni także muszą kiedyś ustąpić miejsca młodszym zdolnym pracownikom nauki.

Ważne jest jednak jak "ustąpienie" przebiega. To na PŚk przybrało nieoczekiwany obrót.

(TEM)

Nowa specjalność na Wydziale Mechanicznym PŚk

Zastosowania informatyki

Na Wydziale Mechanicznym PŚk utworzono w Katedrze Mechaniki Zakład Dynamiki Maszyn i Zastosowań Informatyki kierowany przez prof. nadzw. dr hab. Inż. Wacława Gierulskiego

Powołanie specjalności

Obecny rozwój nauki i techniki zmusza do wykorzystania techniki komputerowej we wszystkich rodzajach działalności inżyniera mechanika. W związku z tym rośnie zapotrzebowanie na rynku pracy na specjalistów inżynierów mechaników z obszerną wiedzą z zastosowań informatyki, rozumianych jako metody i środki wykorzystywania sprzętu, metod i programów komputerowych.

W procesie projektowania i analizy pracy maszyn i urządzeń stosowane są metody, których realizacja jest możliwa tylko przy wykorzystaniu komputerów (MES, symulacja komputerowa, obsługa eksperymentów). W tradycyjnych układach automatyki coraz szerzej stosowane są elementy, układy i metody cyfrowe z wykorzystaniem komputerów, co umożliwia budowę układów sterowania o cechach sztucznej inteligencji. Zbieranie i przetwarzanie dużej ilości danych, archiwizacja i udostępnianie informacji, obsługa systemów finansowych (bazy danych, arkusze kalkulacyjne) możliwa jest wyłącznie z wykorzystaniem techniki komputerowej. Przesyłanie informacji i udostępnianie z jej zasobów realizowane jest z wykorzystaniem techniki komputerowej (poczta elektroniczna, sieci komputerowe o zasięgu światowym).

Konieczne jest więc wprowadzenie takich programów i metod kształcenia, aby absolwenci byli przygotowani do pracy w tych nowych i stale zmieniających się wa-

runkach. Specjalność ZASTOSOWANIA INFORMATYKI umożliwia studentom uzyskanie wiedzy pozwalającej na efektywne wykorzystanie komputerów w przyszłej pracy zawodowej. Sposób kształcenia, różnorodność wzajemnie uzupełniających się przedmiotów i przedstawionych w nim zagadnień, pozwala wytworzyć w absolwentach umiejętność i chęć śledzenia, poznawania i wykorzystania aktualnej, stale zmieniającej się wiedzy w dziedzinie informatyki, jej zastosowań i sprzętu komputerowego.

Dlaczego taka nazwa nowej specjalności?

Politechnika Krakowska jako pierwsza utworzyła na Wydziale Mechanicznym specjalność Mechanika Komputerowa. Program nauczania i zestaw przedmiotów wskazują, że jest to specjalność dla nowoczesnych konstruktorów dobrze przygotowanych do pracy badawczej. Świadczy o tym bardzo rozbudowany zestaw przedmiotów z grupy Mechanika Materiałów oraz Mechanika Konstrukcji poprzedzonych dużą porcją odpowiednich zagadnień z matematyki. Przedmioty grupy Informatyka i Numeryka kierują ostatecznie absolwenta i uzasadniają nazwę specjalności.

Wprowadzana specjalność ZASTOSOWANIA INFORMATYKI ma kształcić studenta o odmiennym profilu. Kadra naukowa oraz struktura programu studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Świętokrzyskiej pozwala na kształcenie mechaników użytkowników sprzętu, metod i programów komputerowych w różnych dziedzinach działalności inżynierskiej. Na uzyskanie tej wiedzy w zakresie informatyki przeznaczony jest około

50% zajęć. Absolwent uzyska umiejętności pozwalające wykorzystać szeroko rozumiane osiągnięcia informatyki.

Absolwent tej specjalności oprócz podstawowej wiedzy magistra inżyniera posiada duże możliwości w zakresie wykorzystania sprzętu i metod komputerowych do wspomagania działalności inżynierskiej.

Możliwości realizacji

Program studiów na Wydziale Mechanicznym wymaga dla utworzenia nowej specjalności wprowadzenia do katalogu bloku przedmiotów specjalistycznych wybieralnych, które student wykorzystuje w swojej indywidualnej ścieżce kształcenia. Wybór specjalności i początek zajęć według indywidualnej ścieżki następuje po czwartym semestrze. Zajęcia z przedmiotów specjalności ZASTOSOWANIA INFORMATYKI rozpoczną się w 1994 roku, dla kończących wtedy czwarty semestr.

ZASTOSOWANIA INFORMATYKI są trudną specjalnością wymagającą intensywnej pracy, jednak atrakcyjna tematyka oraz nowoczesny sposób studiowania są wystarczającym argumentem dla jej wyboru.

Utworzenie tej specjalności dołączyło Politechnikę Świętokrzyską do grupy uczelni, w których informatyka jest specjalnością absolwentów, magistrów inżynierów mechaników.

Wacław Gierulski



" G O R Ą C E D N I "

Zimowa sesja egzaminacyjna zakończona.

Ci, którzy egzaminy mają już za sobą mogli sobie wreszcie wypocząć po okresie wytężonego wysiłku. Są i tacy, którym nie powiodło się na egzaminach przy pierwszym podejściu. Jeszcze do końca lutego będą zdawać egzaminy poprawkowe.

Dlaczego studnia kosztują aż tak wiele zdrowia?

Mateusz i Sylwester "kują" mechanikę



Wiara w niemożliwe - może się uda?

Kasia, Barbara, Iwona, Jacek (2 rok WEAI) tuż przed zaliczeniem z elektroniki.



Jest O.K.!
Studenci 4 roku WBL, zadowoleni, bo po zaliczeniu z Inżynierii ruchu.

Zdjęcia: Olga Grabiwoda



ANEGDOTA LITERACKA

Profesorowie UJ z jakiejś tam okazji zobowiązali się odwiedzać chorych studentów w czasie sesji i u nich przeprowadzać egzaminy, tak, aby nie stracili roku. Pewnego dnia prof. Pigoń spotyka profesora Kleinera i pyta:

- Czy szanowny pan profesor był u któregoś ze studentów w domu, aby go przepisać.

- Byłem, szanowny panie profesorze.

- I co? Zdał?

- Nie - odpowiedział Kleiner - oblał i kazał mi przyjść za dwa tygodnie.

(wyb. R. Sochacka)

Redaguje zespół: Krzysztof Grysa, Krystyna Solakiewicz, Olga Darewicz-Uberman, Danuta Sikora, Studenci PŚk, **Łamanie:** Dariusz Kostecki. **Adres Redakcji:** Kielce, Al. 1000-lecia P.P. 7. PŚk, bud. A, pok. 10, tel. 24-549. **Druk:** Samodzielna Sekcja Poligrafii PŚk, Kielce, ul. Studencka, tel. 24-670